



Sygn. akt I NSNc 171/20

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 30 czerwca 2021 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Maria Szczepaniec (przewodniczący, sprawozdawca)

SSN Paweł Księżak

Łukasz Jan Kotynia (ławnik Sądu Najwyższego)

w sprawie z powództwa R. G.

przeciwko K. O. i A. O.

o zapłatę

po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w Izbie Kontroli Nadzwyczajnej i Spraw Publicznych w dniu 30 czerwca 2021 r.,

skargi nadzwyczajnej wniesionej przez Prokuratora Generalnego od wyroku Sądu Okręgowego w B. z dnia 16 lutego 2017 r., sygn. akt II Ca (...),

1. **oddala skargę nadzwyczajną,**
1. **znosi wzajemnie między stronami koszty postępowania przed Sądem Najwyższym.**

UZASADNIENIE

Powód R. G. wniósł do Sądu Rejonowego w C. pozew o zasądzenie solidarnie od pozwanych A. O. i K. O. na swoją rzecz kwoty 28 827,10 zł wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 1 czerwca 2015 r. do dnia zapłaty oraz kosztów procesu.

Sąd Rejonowy w C. wyrokiem z 26 lipca 2016 r., I C (...), oddalił powództwo oraz zasądził od powoda na rzecz pozwanych kwotę 2 837 zł tytułem zwrotu kosztów postępowania.

Powyższe rozstrzygnięcie zostało oparte na następujących ustaleniach faktycznych. Pozwani A. i K. O. w 2009 r. kupili i sprowadzili z Włoch samochód osobowy marki VW Passat nr rej. (...). Samochód miał uszkodzony zderzak, lampę przednią prawą, błotnik prawy i maskę silnika. Uszkodzenia zostały naprawione. Pozwani otrzymali włoskie dokumenty dotyczące samochodu, które w trakcie rejestracji w Polsce zostały przetłumaczone. Na podstawie tych dokumentów, wpisano w polskim dokumencie rejestracyjnym jako datę produkcji – 2006 rok. Pozwani użytkowali ten samochód przez 5 lat. W 2014 roku pozwani zdecydowali się na sprzedaż samochodu i zamieścili ogłoszenie w Internecie.

Powód skontaktował się z pozwanymi i umówił się celem obejrzenia samochodu. W trakcie oględzin pozwani poinformowali powoda o naprawionych uszkodzeniach w samochodzie. Powód po powrocie do domu sprawdził ofertę jeszcze raz, pobrał pieniądze i pojechał do pozwanych po samochód. Powód sprawdził numery nadwozia i stan licznika, który wynosił 182 000 km i spisał z pozwanymi umowę sprzedaży tego samochodu oraz zapłacił pozwanym kwotę 22 500 zł. Pozwani przekazali powodowi dokumenty samochodu z książeczką napraw u mechanika.

Po kilku dniach powód zadzwonił do pozwanych informując, że w samochodzie zapaliła się lampka oliwiarki i pojawił się komunikat w języku angielskim. Pozwany oświadczył powodowi, że wcześniej taka sytuacja nie miała miejsca. Po pewnym czasie powód ponownie zadzwonił, że pojechał do warsztatu i polecono mu wymienić olej i filtry oraz zasugerowano, aby samochód odstawić do warsztatu, w którym był serwisowany. Pozwany wskazał powodowi warsztat, w którym serwisował samochód. Po sprawdzeniu samochodu w warsztacie poinformowano powoda, że uszkodzona jest turbina i koszt naprawy wynosi 4 000 zł. Powód zadzwonił do pozwanego informując go o tym. Strony prowadziły rozmowy, co do udziału pozwanych w koszcie naprawy samochodu, jednak nie doszło do porozumienia. Powód zwrócił się do rzeczoznawcy, celem wykonania oględzin samochodu. Rzeczoznawca sporządził opis, z którego wynikało,

że samochód jest wyprodukowany w 2005 roku i przechodził wcześniejsze naprawy blacharskie i lakiernicze. W trakcie użytkowania zakupionego samochodu powód przejechał około 3 000 km.

Podstawę materialno-prawną rozstrzygnięcia sądu I instancji stanowił art. 556 i następne ustawy z dnia 23 kwietnia 1964 r. – Kodeks cywilny (Dz.U. 2014 r., poz. 112; dalej: k.c.). Sąd I instancji wskazał, że poza sporem jest okoliczność odstąpienia przez powoda w dniu 8 lipca 2014 r. od umowy sprzedaży. Z opinii biegłego wynika, że samochód był po naprawie blacharki łącznie z lakierowaniem praktycznie całego nadwozia. Przyczyną awarii pompy olejowej silnika była wada konstrukcyjno-techniczna silnika samochodu. W chwili sprzedaży samochód był sprawny i nie wymagał napraw. Wada konstrukcyjno - techniczna samochodu pojawiała się przy przebiegu 130 000 – 200 000 km, a dokładnego momentu jej wystąpienia nie można przewidzieć. Wiedza na temat powyższej wady w tych silnikach jest dostępna dla osób zajmujących się motoryzacją i naprawami samochodów. W uzasadnieniu wyroku sąd I instancji wskazał, że trudno dopatrzeć się świadomego działania pozwanych, w zakresie wskazania błędnego roku produkcji samochodu, bowiem w treści dokumentów sporządzonych w języku włoskim wskazany jest rok 2006, dlatego na podstawie tłumaczenia tych dokumentów na język polski, został on wpisany jako rok produkcji samochodu. Powyższa nieprawidłowość została stwierdzona przez powoda po awarii samochodu. Jednakże, zdaniem sądu I instancji, z uwagi na okoliczność, że powód zajmował się naprawą samochodów, mógł przewidywać, że rok produkcji samochodu może być inny. W ocenie sądu I instancji, dla osób zajmujących się samochodami jest wiadomym, że w innych krajach, w szczególności w Europie Zachodniej, w dokumentach wpisuje się datę pierwszej rejestracji, a nie rok produkcji. Za bezzasadny sąd I instancji uznał zarzut, że samochód w dacie sprzedaży był w złym stanie technicznym, odwołując się w tym zakresie do opinii biegłego, w której stwierdzono, że w dniu sprzedaży samochód był sprawny technicznie i nie wymagał napraw, w celu dalszej jego eksploatacji. Sąd Rejonowy wziął pod uwagę, że powód przejechał tym samochodem ponad 3 000 km, zanim nastąpiła awaria, a ponadto zaznaczył, że samochód był wyposażony w typ silnika, który ma wadę konstrukcyjno – technologiczną. Sąd I instancji przyjął, że pozwani

nie mogli posiadać takiej wiedzy oraz zauważył, że powód nie wykazał, aby pozwani posiadali wiedzę, że samochód był po znacznych naprawach blacharskich i lakierniczych. Ponadto poinformowali pozwanego przy sprzedaży, o uszkodzeniach jakie miał samochód w momencie zakupu i dokonanych naprawach. Sąd I instancji podkreślił, że samochód w dniu sprzedaży był sprawny, a powód dwukrotnie go obejrzał. Zdaniem sądu I instancji, dla oceny wady fizycznej najbardziej istotnym kryterium jest kryterium funkcjonalne, obniżające użyteczność rzeczy i jej przeznaczenie zgodnie z celami umowy sprzedaży. Okoliczność naprawy samochodu nie wpływa na jego użyteczność. W ocenie sądu I instancji nie można stwierdzić, że samochód w wyniku dokonanych napraw, nie spełnia wymogów normalnego użytkowania.

Apelację od powyższego orzeczenia wniósł powód zaskarżając wyrok w całości i zarzucając mu:

1. naruszenie przepisów prawa procesowego, które miało wpływ na wynik sprawy tj. art. 233 § k.p.c. poprzez dokonanie dowolnej oceny materiału dowodowego bez jego wszechstronnego rozważenia i przyjęcie, że:
 - okoliczność, że pozwani nie posiadali wiedzy o odmiennej dacie produkcji samochodu oraz o fakcie, iż nie był on pojazdem bezwypadkowym, wyłącza ich odpowiedzialność z tytułu rękojmi za wady, pomimo że w ogłoszeniu zapewniali, że pojazd został wyprodukowany w 2006 roku oraz jest bezwypadkowy;
 - powód do dnia wystąpienia awarii przejechał zakupionym samochodem około 3 000 km, podczas gdy wyjaśniał on, że usterka silnika ujawniła się po jednym dniu od zakupu samochodu, co znajduje potwierdzenie w aktach sprawy i że przejechał tym samochodem jedynie kilkadziesiąt kilometrów, a przebieg pojazdu widniejący na umowie został przepisany z ogłoszenia umieszczonego w Internecie przez pozwanych, a nie zgodnie ze stanem licznika z dnia zakupu;
 - awaria pompy olejowej silnika i turbiny nie wynikała z wady tkwiącej w przedmiotowym pojeździe już w dniu jego sprzedaży przez pozwanych;
 - naruszenie przepisów prawa materialnego, tj. art. 556 k.c. w zw. z art. 557 § 1 k.c. poprzez jego niewłaściwe zastosowanie i przyjęcie, że okoliczność, iż pozwani nie mieli wiedzy o innej dacie produkcji samochodu oraz o fakcie, że był on powypadkowy, zwalnia ich z odpowiedzialności z tytułu rękojmi za wady rzeczy

sprzedanej w sytuacji, gdy przepisy nie uzależniają tej odpowiedzialności od dobrej wiary sprzedającego i nie nakładają na kupującego obowiązku wykazania, że sprzedający o wadach tych wiedział;

- naruszenie przepisów prawa materialnego, tj. art. 556¹ § 1 pkt 2 k.c. poprzez jego niezastosowanie w sprawie, podczas gdy samochód sprzedany przez pozwanych był niezgodny z umową zawartą przez strony oraz ofertą sprzedaży zamieszczoną w ogłoszeniu internetowym przez pozwanych, ponieważ nie miał właściwości, o których istnieniu pozwani zapewniali powoda, tj. nie był bezwypadkowy i nie został wyprodukowany w roku 2006, jak i także nie znajdował się w bardzo dobrym stanie technicznym albowiem był obciążony poważną wadą silnika jak również nie posiadał książki serwisowej tylko książkę napraw;

- błąd w ustaleniach faktycznych poczynionych przez sąd I instancji, polegający na przyjęciu, że awaria pompy olejowej silnika i turbiny nie wynikała z wady tkwiącej w przedmiotowym pojeździe już w dniu jego sprzedaży przez pozwanych, a także iż nastąpiła ona po przejechaniu przez powoda dopiero 3 000 km, podczas gdy ze zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego wynika, że awaria nastąpiła po jednym dniu użytkowania samochodu tj. przejechaniu kilkudziesięciu kilometrów przez powoda, a przebieg pojazdu widniejący na umowie został przepisany z ogłoszenia umieszczonego w Internecie przez pozwanych i nie odpowiadał jego stanowi z dnia sprzedaży.

Podnosząc powyższe zarzuty powód wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku i uwzględnienie powództwa, względnie o uchylenie wyroku w całości i przekazanie sprawy sądowi I instancji do ponownego rozpoznania oraz zasądzenie od pozwanych na rzecz powoda zwrotu kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa procesowego za obie instancje według norm przepisanych.

Sąd Okręgowy w B. wyrokiem z 16 lutego 2017 r., II Ca (...), oddalił apelację powoda i zasądził od powoda na rzecz pozwanych jako wierzycieli solidarnych kwotę 1 800 zł tytułem zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego.

W uzasadnieniu wyroku sąd II instancji zaznaczył, że podziela ustalenia faktyczne poczynione przez sąd I instancji i przyjmuje je za własne oraz wskazał, że za bezzasadny należało uznać zarzut naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. W ocenie sądu II instancji skarżący nie wskazał w apelacji, jaki konkretnie dowód mający

istotne znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy, sąd I instancji uznał za wiarygodny i mający moc dowodową albo za niewiarygodny i niemający mocy dowodowej i w czym, w jego ocenie, przejawia się naruszenie zasady swobodnej oceny dowodów. Sąd II instancji wyjaśnił, że podnoszone przez skarżącego, błędne przyjęcie przez sąd I instancji, że brak wiedzy pozwanych o innej dacie produkcji samochodu oraz, że nie był on pojazdem bezwypadkowym, wyłącza ich odpowiedzialność z tytułu rękojmi, nie dotyczy oceny dowodów, a oceny prawnej roszczenia powoda. Zdaniem Sądu Okręgowego, stawiane przez skarżącego zarzuty, sprowadzają się do kwestionowania ustaleń faktycznych. Sąd II instancji zaznaczył, że awaria, która wystąpiła w samochodzie powoda nie wynika z wady fizycznej, w rozumieniu art. 556 § 1 k.c., ale jest pewną negatywną cechą pojazdu wyposażonego w taki silnik. Awaria była normalnym następstwem prawidłowego używania tego samochodu i nie wynikała z niewłaściwej jego eksploatacji przed nabyciem pojazdu przez powoda. Zdaniem sądu II instancji, ma to istotne znaczenie, ponieważ odpowiedzialność sprzedawcy za wady fizyczne rzeczy sprzedanej na podstawie art. 556 § 1 k.c. odnosi się również do rzeczy używanych, jednak nie obejmuje ona odpowiedzialności za takie zmniejszenie wartości lub użyteczności rzeczy, które jest normalnym następstwem jej prawidłowego używania. Sąd Okręgowy wyjaśnił, że powód mógłby domagać się roszczeń z tytułu rękojmi, gdyby wykazał, że wada fizyczna rzeczy sprzedanej, będącej normalnym następstwem użytkowania pojazdu, pojawiła się już w czasie, kiedy użytkownikami samochodu byli pozwani oraz, że wada ta została przed powodem ukryta, co jednak nie wynika z zebranego w sprawie materiału dowodowego. Sąd II instancji podkreślił, że nie można podzielić zarzutu apelacji dotyczącego naruszenia art. 556¹ § 1 pkt 2 k.c., który to przepis w sprawie nie mógł mieć zastosowania, ponieważ wszedł w życie dopiero w dniu 25 grudnia 2014 r. Następnie uznał, że zasadnie skarżący zarzuca sądowi I instancji, błędne przyjęcie dla oceny odpowiedzialności pozwanych z tytułu rękojmi, znaczenie ich świadomości o zaistniałej wadzie pojazdu. Przewidziana w art. 556 § 1 k.c. i następne odpowiedzialność sprzedawcy z tytułu rękojmi za wady fizyczne rzeczy jest odpowiedzialnością bezwzględną, której wystarczającą przesłanką faktyczną jest ustalenie, że sprzedana kupującemu rzecz wykazuje cechy kwalifikujące ją w danym stosunku prawnym, jako rzecz wadliwą. Bez znaczenia

dla odpowiedzialności pozwanych z tytułu rękojmi, była ich wiedza o dacie produkcji samochodu, czy też ewentualnych wcześniejszych uszkodzeniach pojazdu i jego blacharskich naprawach. Powód nie miał obowiązku wykazywać, że pozwani o okolicznościach tych wiedzieli i je przed nim zataili. W ocenie sądu II instancji, pomimo błędnej oceny prawnej dokonanej przez sąd I instancji w tym zakresie, zaskarżone orzeczenie odpowiada prawu. Wady, na które powód się powołał odstępując od umowy, nie miały charakteru wad fizycznych w rozumieniu art. 556 § 1 k.c., dających podstawę odstąpienia od umowy. Sąd Okręgowy przypomniał, że zgodnie z art. 559 k.c., sprzedawca nie jest odpowiedzialny z tytułu rękojmi za wady fizyczne, które powstały po przejściu niebezpieczeństwa na kupującego, chyba że wady wynikły z przyczyny tkwiącej już poprzednio w rzeczy sprzedanej. W przypadku samochodów starszych, o znacznym przebiegu, tak jak w przypadku samochodu zakupionego przez powoda, nie można twierdzić, że awaria silnika, która jest następstwem jego cechy istniejącej już w chwili produkcji, dotyczącej wszystkich pojazdów tej marki i modelu wyposażonych w taki silnik, związanej z wcześniejszym zużywaniem się pompy olejowej silnika, wynika z przyczyny tkwiącej już poprzednio w rzeczy sprzedanej, o czym mowa w art. 559 k.c. Sąd II instancji zauważył, że w tym przepisie chodzi o wadę o charakterze atypowym, a nie cechę, którą posiada każdy pojazd danego typu, wyposażony w określony silnik. W aktach sprawy brak jest dowodów, z których mogłoby wynikać, że już w chwili sprzedaży powodowi pojazdu, awaria pompy oleju i turbosprężarki w silniku sprzedawanego samochodu wystąpiła. Wada ta ujawniła się dopiero po nabyciu pojazdu przez powoda, co jednoznacznie wynika z faktu, iż przed jej wystąpieniem powód samochód bez zakłóceń użytkował i dopiero po przejechaniu 3 000 kilometrów doszło do zapalenia się lampki sygnalizującej niskie ciśnienie oleju, wskazującej na wystąpienie awarii, która jest typową w tego rodzaju silnikach, w jaki wyposażany był sporny pojazd. Sąd Okręgowy zaznaczył, że przy ocenie, czy istnieje wada fizyczna rzeczy, upoważniająca kupującego do odstąpienia od umowy sprzedaży, decydujące jest kryterium funkcjonalne, obejmujące przeznaczenie rzeczy oraz jej użyteczność, co znajduje odpowiednie zastosowanie także w przypadku sprzedaży rzeczy używanych. Powód w chwili zakupu samochodu nie miał świadomości co do rzeczywistej daty produkcji samochodu oraz grubości

powłoki lakierniczej, jednak wady te nie wpłynęły na funkcjonalność samochodu oraz nie skutkowały obniżeniem jego wartości poniżej ceny ustalonej w zawartej przez strony umowie sprzedaży. Sąd II instancji zwrócił uwagę, że w opinii biegłego, przy uwzględnieniu rzeczywistego roku produkcji pojazdu oraz przeprowadzonych napraw, wartość samochodu będącego przedmiotem sprzedaży, jest wyższa niż cena zakupu tego pojazdu przez powoda. W przypadku samochodów nowszych data produkcji pojazdu może mieć istotne znaczenie dla ich wartości handlowej, jednak w przypadku pojazdu nabytego przez powoda, który w chwili zawierania umowy był pojazdem ośmioletnim, fakt jego produkcji w październiku 2005 roku, a nie w lutym 2006 roku, nie skutkował obniżeniem jego wartości poniżej ceny wskazanej w umowie sprzedaży.

W ogłoszeniu dotyczącym sprzedaży pojazdu wskazano, że pojazd jest bezwypadkowy, jednak przed zakupem pozwani informowali powoda, w jakim zakresie dokonali naprawy pojazdu po sprowadzeniu go z Włoch. Sąd II instancji zwrócił uwagę, że ustalona przez strony cena na poziomie niższym niż cena rynkowa potwierdza, że strony uwzględniły historię i stan techniczny pojazdu. W ocenie Sądu Okręgowego, skorzystanie przez powoda z uprawnienia do odstąpienia od umowy, stanowiło nadużycie prawa i nie mogło korzystać z ochrony. Pozwani nie byli przedsiębiorcami, którzy zajmują się sprzedażą samochodów, nabyli samochód pięć lat wcześniej i przez ten okres użytkowali go na własne potrzeby. Zarówno nabywając samochód, jak i dokonując jego sprzedaży powodowi, nie mieli świadomości, że data produkcji jest o kilka miesięcy wcześniejsza niż wskazana w dowodzie rejestracyjnym. Pozwani przekazali powodowi wszystkie istotne informacje o samochodzie, o których wiedzieli, zaś powód miał świadomość, iż nabywa samochód ośmioletni, o dużym przebiegu, zakupiony przez pozwanych we Włoszech w stanie uszkodzonym. Ponadto istotne znaczenie dla oceny roszczenia ma okoliczność, że powód po dokonanej naprawie silnika intensywnie używał samochód.

Prokurator Generalny wniósł skargę nadzwyczajną (data wpływu do Sądu Najwyższego: 18 grudnia 2020 r.) od prawomocnego wyroku Sądu Okręgowego w B. z 16 lutego 2017 r., II Ca (...), oddalającego apelację powoda od wyroku Sądu Rejonowego w C. z 26 lipca 2016 r., I C (...), zaskarżając wyrok w całości.

Skarżący zarzucił rażące naruszenie przepisów prawa materialnego, tj. art. 556 § 1 k.c. w zw. z art. 557 § 1 k.c. poprzez ich niewłaściwą wykładnię i błędne przyjęcie, że skoro w dniu sprzedaży samochód był sprawny technicznie i nie wymagał napraw w celu kontynuowania eksploatacji, a jednocześnie nie sposób dopatrzeć się świadomego działania pozwanych w podaniu w ofercie sprzedaży i umowie sprzedaży samochodu niewłaściwej daty produkcji samochodu oraz zapewnieniu, że był on bezwypadkowy, a powód nie wykazał, żeby pozwani wiedzieli o tych okolicznościach, to brak jest podstaw do uwzględnienia powództwa, albowiem okoliczności te zwalniają pozwanych z odpowiedzialności z tytułu rękojmi, podczas gdy prawidłowa wykładnia wyżej wskazanych przepisów prowadzi do wniosku, że istniała podstawa do uwzględnienia powództwa w części, gdyż samochód sprzedany przez pozwanych posiadał wady fizyczne, o których kupujący nie miał wiedzy najpóźniej w chwili zawarcia umowy sprzedaży: był powypadkowy i wyprodukowany w 2005 roku, a więc niezgodny z umową sprzedaży samochodu oraz ofertą jego sprzedaży zamieszczoną w sieci Internet, a w związku z tym pozwani nie zostali zwolnieni z odpowiedzialności z tytułu rękojmi.

W uzasadnieniu skargi nadzwyczajnej Prokurator Generalny przedstawił ogólne sformułowania dotyczące zasady demokratycznego państwa prawnego urzeczywistniającego zasady sprawiedliwości społecznej, w tym odwołał się do zasady konieczności zapewnienia pewności co do prawa i prawidłowości stosowania prawa przez organy państwa. Skarżący wskazał, że w ustalonym stanie faktycznym sprawy, powództwo było uzasadnione w znacznej części, za wyjątkiem kwestii dotyczącej awarii oraz związanej z tym naprawy silnika sprzedanego samochodu i zwrotu poniesionych w związku z tym kosztów. Skarżący wyjaśnił, że instytucja rękojmi za wady rzeczy ma na celu w szczególności ochronę kupującego, ma charakter absolutny – oparty na zasadzie ryzyka, sprzedawca nie może się od niej uwolnić. Skarżący zaznaczył, że ustawowa odpowiedzialność sprzedawcy z tytułu rękojmi obciąża sprzedawcę niezależnie od tego, czy to on spowodował wadliwość rzeczy, czy wiedział lub mógł wiedzieć o tym, że sprzedana rzecz jest wadliwa. Ponadto podniósł, że w dacie sprzedaży samochód posiadał wady fizyczne, ponieważ był to samochód powypadkowy i wyprodukowany w innej dacie – odmiennie od zapewnień pozwanych. O tych wadach powód nie został

poinformowany przez pozwanych najpóźniej w dniu zawarcia umowy, względnie w chwili wydania samochodu. Skarżący podniósł, że pozwani mogliby się zwolnić z odpowiedzialności z tytułu rękojmi, gdyby zawiadomili powoda o wadach samochodu we właściwym czasie. Zdaniem skarżącego, dla ustalenia odpowiedzialności pozwanych bez znaczenia pozostają okoliczności, że: w dniu sprzedaży samochodu był on sprawny technicznie i nie wymagał napraw w celu kontynuowania eksploatacji; nie można dopatrzyć się świadomego działania pozwanych w podaniu w ofercie sprzedaży i umowie sprzedaży niewłaściwej daty produkcji samochodu oraz że był bezwypadkowy; powód nie wykazał, że pozwani wiedzieli o tych okolicznościach. W ocenie skarżącego, powód miał prawo do odstąpienia od zawartej umowy sprzedaży samochodu, w związku z ujawnionymi wadami fizycznymi, o których nie wiedział w chwili zawierania umowy.

W konsekwencji, autor skargi nadzwyczajnej wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi Okręgowemu w B., z pozostawieniem temu sądowi rozstrzygnięcia o kosztach postępowania ze skargi nadzwyczajnej.

W odpowiedzi na skargę nadzwyczajną pozwani wskazali, że nie zasługuje ona na uwzględnienie, ponieważ nie zachodzi zarzucane naruszenie prawa materialnego, w szczególności w stopniu rażącym. Pozwani podnieśli, że powód przed zakupem został poinformowany, że samochód został sprowadzony z Włoch jako używany i wymagał naprawy blacharskiej w zakresie zderzaka, prawej lampy, prawego błotnika oraz maski. Pozwani zapewnili również powoda, że w okresie użytkowania przez nich pojazdu, nie miało miejsce żadne zdarzenie drogowe, które mogłoby wpływać na powstanie szkody w pojeździe. Pozwani wyjaśnili, że jako osoby niebędące profesjonalistami w zakresie sprzedaży samochodów, w taki sposób rozumieli pojęcie „bezwypadkowy” użyte w ofercie. Dalej podali, że „powypadkowość” pojazdu lub jego uprzednie naprawy nie są same w sobie wadą pojazdu, zwłaszcza używanego, o ile zostały przywrócone funkcje i właściwości, które umożliwiają zwykłe i normalne korzystanie z pojazdu. Pozwani podkreślili ponadto, że inne naprawy lakiernicze mogły mieć miejsce zanim oni zakupili ten pojazd albo po sprzedaży powodowi, za co nie mogą oni ponosić odpowiedzialności. Odnosząc się do kwestii roku produkcji pojazdu wskazali, że

przekazali powodowi wszystkie dokumenty urzędowe dotyczące samochodu, zarówno polskie jak i włoskie. W tych dokumentach, jako rok produkcji samochodu, wyraźnie wskazany jest rok 2006. Dodatkowo pozwani podnieśli, że zarówno w 2006 roku, jak i 2014 roku, urzędy rejestrujące pojazd, zgodnie potwierdziły 2006 jako rok produkcji.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Zgodnie z art. 89 § 1 ustawy z dnia 8 grudnia 2017 r. o Sądzie Najwyższym (t.j. Dz.U. 2021, poz. 154, dalej: u.SN), jeżeli jest to konieczne dla zapewnienia zgodności z zasadą demokratycznego państwa prawnego urzeczywistniającego zasady sprawiedliwości społecznej, od prawomocnego orzeczenia sądu powszechnego lub sądu wojkowego kończącego postępowanie w sprawie może być wniesiona skarga nadzwyczajna, o ile: orzeczenie narusza zasady lub wolności i prawa człowieka i obywatela określone w Konstytucji, lub orzeczenie w sposób rażący narusza prawo przez błędną jego wykładnię lub niewłaściwe zastosowanie, lub zachodzi oczywista sprzeczność istotnych ustaleń sądu z treścią zebranego w sprawie materiału dowodowego, a orzeczenie nie może być uchylone lub zmienione w trybie innych nadzwyczajnych środków zaskarżenia.

Skarga nadzwyczajna stanowi instytucję prawną, zaliczaną do nadzwyczajnych środków zaskarżenia. Ustawodawca przyjął, że celem skargi nadzwyczajnej jest eliminowanie z obrotu prawnego wadliwych orzeczeń sądowych, które nie spełniają podstawowych standardów, w szczególności zostały wydane w oparciu o nieprawidłowo zrekonstruowane normy prawne lub ustalenia sądu są sprzeczne z treścią zebranego w sprawie materiału dowodowego, nawet w przypadku, gdy są już prawomocne (uzasadnienie projektu ustawy z 8 grudnia 2017 r. o Sądzie Najwyższym, druk sejmowy VIII kadencji nr 2003).

Orzekanie w ramach skargi nadzwyczajnej ma charakter wyjątkowy, bowiem możliwość skorygowania prawomocnych orzeczeń uzasadniania jest takim stopniem ich wadliwości, którego nie da się pogodzić z podstawowymi zasadami demokratycznego państwa prawnego, czyniąc je przez to elementarnie niesprawiedliwymi.

Na podmiocie wnoszącym skargę nadzwyczajną spoczywa w pierwszej kolejności powinność wykazania zaistnienia w danej sprawie przynajmniej jednego

z uchybień wymienionych w art. 89 § 1 pkt 1-3 u.SN. Zaistnienie tego rodzaju uchybienia potwierdza wadliwość zaskarżonego orzeczenia, rodząc jednocześnie obowiązek zbadania, czy wadliwość ta powinna być usunięta ze względu na konieczność zapewnienia zgodności z zasadą demokratycznego państwa prawnego urzeczywistniającego zasady sprawiedliwości społecznej. Samo zatem zaistnienie przesłanki szczególnej wskazanej w art. 89 § 1 pkt 1-3 u.SN nie przesądza automatycznie o konieczności usunięcia z obrotu prawnego zaskarżonego orzeczenia. Natomiast niezasadność zarzutów podnoszonych przez podmiot skarżący w ramach podstaw szczególnych przesądza o bezzasadności skargi, nawet bez badania przesłanki ogólnej skargi (postanowienie Sądu Najwyższego z 2 marca 2021 r., I NSNk 5/20).

W orzecznictwie ugruntowany jest pogląd, że skarga nadzwyczajna nie służy do eliminowania wszystkich wadliwych orzeczeń sądowych, a jedynie tych, które obarczone są wadami o fundamentalnym znaczeniu w świetle zasady demokratycznego państwa prawnego urzeczywistniającego zasady sprawiedliwości społecznej, które uzasadniają ingerencję w powagę rzeczy osądzonej (zob. wyrok Sądu Najwyższego z 9 grudnia 2020 r., I NSNu 2/20; postanowienie Sądu Najwyższego z 2 marca 2021 r., I NSNk 5/20).

Zasada demokratycznego państwa prawnego w znaczeniu opisowym jest zbiorem różnych wartości bezpośrednio lub pośrednio wyrażonych w Konstytucji RP, dotyczących prawa, ustroju państwa oraz relacji między państwem a jednostką (zob. wyrok Trybunału Konstytucyjnego z 25 listopada 1997 r., K 26/97).

W literaturze wskazuje się, że ustawodawca przyznał pierwszeństwo zasadzie sprawiedliwości, rozumianej jako wydanie orzeczenia wolnego od wad, zgodnego z prawem materialnym i procesowym, a także opartego na prawidłowo zebranych i zweryfikowanym materiale dowodowym. Jednocześnie przewidział mechanizmy mające na celu zabezpieczenie stabilności prawomocnych orzeczeń sądowych w takim zakresie, w jakim jest to do pogodzenia z założeniami skargi nadzwyczajnej (K. Szczucki, *Ustawa o Sądzie Najwyższym. Komentarz*, Warszawa 2018, s. 458).

Wniesienie skargi nadzwyczajnej jest dopuszczalne dopiero po wyczerpaniu dostępnych środków zaskarżenia (art. 89 § 1 u.SN). Ustawa przewiduje ponadto ściśle określony krąg podmiotów uprawnionych do jej wniesienia (art. 89 § 2 u.SN).

Zaskarżony wyrok Sądu Okręgowego w B. jest prawomocny i nie przysługuje od niego żaden inny środek zaskarżenia. Skarga nadzwyczajna została wniesiona w terminie, przez uprawniony do tego podmiot.

Prokurator Generalny oparł skargę nadzwyczajną na:

1. przesłance ogólnej, w postaci zapewnienia zgodności zaskarżonego wyroku, z zasadą demokratycznego państwa prawnego urzeczywistniającego zasady sprawiedliwości społecznej, oraz
2. przesłance szczególnej – rażące naruszenie przepisów prawa materialnego, tj. art. 556 § 1 k.c., w brzmieniu obowiązującym w dacie zawarcia umowy – 16 czerwca 2014 r. w zw. z art. 557 § 1 k.c., poprzez ich niewłaściwą wykładnię.

Z uwagi na to, że skarga jest nadzwyczajnym środkiem zaskarżenia od prawomocnych orzeczeń sądu, Prokurator Generalny powinien wykazać zaistnienie obu powyższych przesłanek. To na skarżącym spoczywa powinność wyjaśnienia, na czym polega niesprawiedliwość kwestionowanego wyroku (postanowienie Sądu Najwyższego z 2 marca 2021 r., I NSNk 5/20).

Odnosząc się do zarzutów podniesionych przez Prokuratora Generalnego dotyczących naruszenia prawa materialnego należy rozpocząć od wyjaśnienia, że w rozpoznawanej sprawie mają zastosowanie przepisy dotyczące rękojmi za wady fizyczne rzeczy, obowiązujące przed nowelizacją dokonaną ustawą z dnia 30 maja 2014 r. o prawach konsumenta (Dz. U. 2014 r., poz. 827; data wejścia w życie 25 grudnia 2014 r.). Z uwagi na to, że strony zawarły umowę sprzedaży w dniu 16 czerwca 2014 r., stosownie do art. 51 powyższej ustawy, do umów zawartych przed dniem wejścia w życie, należało stosować przepisy dotychczasowe.

Przepisy rękojmi za wady fizyczne rzeczy stanowią instrument ochrony kupującego względem sprzedawcy za przeniesienie własności i wydanie rzeczy, która będzie spełniała normy i kryteria, pozwalające na korzystanie z niej zgodnie z przeznaczeniem. W chwili zawierania przez strony postępowania umowy sprzedaży, odpowiedzialność sprzedawcy z tytułu rękojmi za wady fizyczne rzeczy, na podstawie art. 556 § 1 k.c. obejmowała trzy typy wad zmniejszających wartość lub

użyteczność rzeczy, z uwagi na: cel w umowie oznaczony albo wynikający z okoliczności lub z przeznaczenia rzeczy; brak właściwości, o których istnieniu sprzedawca zapewnił kupującego; wydanie kupującemu rzeczy w stanie niezupełnym (por. K. Haładyj, *Komentarz do art. 556 k.c.*, [w:] K. Osajda (red.), *Kodeks cywilny. Komentarz*, tom II, Warszawa 2013, s. 1065). Przepisy o rękojmi za wady fizyczne rzeczy mają zastosowanie zarówno do rzeczy nowych, jak i rzeczy używanych. W przypadku rzeczy używanych nie obejmują jednak wad fizycznych, będących następstwem używania rzeczy, zgodnie z jej przeznaczeniem. Pozostaje aktualny pogląd Sądu Najwyższego, zgodnie z którym, w przypadku rzeczy używanej, kupujący powinien uwzględnić okoliczność, że upływ czasu i używanie rzeczy, nawet zgodnie z jej przeznaczeniem, może prowadzić do powstania wad rzeczy. W takim przypadku „nie ma podstaw do przyjmowania odpowiedzialności z tytułu rękojmi za „wady” związane z upływem czasu używania” (wyrok Sądu Najwyższego z 19 listopada 1973 r., II CR 512/73). W literaturze natomiast wskazuje się, że wady fizyczne rzeczy mogą powstawać w wyniku nieprawidłowego używania rzeczy, w nieodpowiednich warunkach, poddawaniu nieodpowiedniej konserwacji lub przechowywaniu (M. Manowska, *Rękojmia i gwarancja*, „Prawo spółek” 1997, nr 10, s. 34; K. Haładyj, *Komentarz do art. 556 k.c.*, op. cit., s. 1065; uchwała Sądu Najwyższego – Izby Cywilnej z 21 marca 1977, III CZP 11/77). Bez znaczenia dla odpowiedzialności sprzedawcy ma rozmiar czy istotność stwierdzonej wady fizycznej (orzeczenie Sądu Najwyższego z 10 lipca 2002 r., II CKN 111/01; K. Haładyj, *Komentarz do art. 556 k.c.*, op. cit., s. 1064).

Zarówno w orzecznictwie jak i w literaturze zgodnie przyjmuje się, że odpowiedzialność sprzedawcy z tytułu rękojmi ma charakter absolutny (wyrok Sądu Najwyższego z 20 maja 1997 r., II CKN 115/97). Zgodnie z utrwalonym orzecznictwem, odpowiedzialność sprzedawcy jest oceniana niezależnie od winy sprzedawcy, obciąża go bez względu na to, czy wiedział lub mógł wiedzieć o tym, że sprzedawana rzecz jest wadliwa, czy przyczynił się do powstania wady i nie może się od niej uchylić (wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach z 5 marca 2009 r., V ACa 484/08; wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z 27 marca 2013 r., VI ACa 1269/12).

Jednakże, przy ocenie odpowiedzialności z tytułu rękojmi za wady rzeczy, decydujące znaczenie ma kryterium funkcjonalne, a nie wyłącznie kryterium normatywno – techniczne (wyroki Sądu Najwyższego z: 9 marca 2006 r., I CSK 147/05; 5 marca 2010 r., IV CNP 76/09). Należy podkreślić, że do skutecznego powołania się przez kupującego na przepisy o rękojmi za wady fizyczne rzeczy, konieczne jest wykazanie wady rzeczy, która spowodowała zmniejszenie jej wartości lub użyteczności. Dopiero stwierdzenie istnienia takiej wady stanowi przesłankę do skorzystania przez kupującego z przepisów o rękojmi za wady fizyczne rzeczy. Wykazanie przez kupującego poniesionej szkody jest niewystarczające do pociągnięcia sprzedawcy do odpowiedzialności z tytułu rękojmi za wady fizyczne rzeczy (wyrok Sądu Najwyższego z 28 listopada 2007 r., V CNP 124/07). Pozostaje aktualne stanowisko Sądu Najwyższego, że wystąpienie wady fizycznej rzeczy ma miejsce w przypadku, gdy „kupujący przekona się, że rzecz nie nadaje się do użytku zgodnie z przeznaczeniem lub że ma wady obniżające jej wartość” (uchwała pełnego składu Izby Cywilnej i Administracyjnej Sądu Najwyższego z 30 grudnia 1988 r., III CZP 48/88). Powyższe ma zastosowanie również w przypadku wystąpienia braku właściwości rzeczy, gdzie konieczne jest równoczesne obniżenie wartości lub użyteczności rzeczy (odmiennie: wyrok Sądu Najwyższego z 3 lipca 2019 r., II CSK 306/18).

Odnosząc powyższe do rozpoznawanej skargi nadzwyczajnej bezspornym jest, że data produkcji wpisana do dowodu rejestracyjnego nie jest zgodna z rzeczywistym stanem rzeczy. Powód dowiedział się, że nabyty przez niego samochód został wyprodukowany w roku 2005 dopiero na podstawie opisu sporządzonego przez rzeczoznawcę. Istotnie, wskazany przez Prokuratora Generalnego wyrok Sądu Najwyższego z 20 lipca 1990 r., I CR 528/90, potwierdza, że w przypadku gdy „sprzedawca samochodu zapewnił nabywcę o roku jego produkcji nabywca może – po ujawnieniu stanu rzeczy sprzecznego z zapewnieniem – dochodzić roszczeń z powodu wady fizycznej rzeczy (...)”. W świetle powyższego orzeczenia, wcześniejsza data produkcji samochodu, inna niż określona w dowodzie rejestracyjnym, stanowi wadę fizyczną rzeczy w rozumieniu przepisów o rękojmi. W związku z powyższym, należało rozważyć czy w rozpoznawanej sprawie, wada polegająca na błędnym wskazaniu daty produkcji

samochodu, również stanowi wadę fizyczną rzeczy, w rozumieniu art. 556 § 1 k.c. Należy rozpocząć od tego, że przywołany przez skarżącego wyrok Sądu Najwyższego zapadł w odmiennym stanie faktycznym do rozpoznawanej skargi nadzwyczajnej. Istotnymi elementami stanu faktycznego były następujące okoliczności sprawy: stroną pozwaną był wyspecjalizowany sprzedawca samochodów zagranicznych, obowiązany stosownie do art. 335 § 1 k.c., do zachowania należytej staranności, w stosunkach danego rodzaju. Sprzedawca profesjonalnie zajmujący się obrotem samochodów zagranicznych powinien zauważyć, że rzecz jest wadliwa. Istotny jest również zamiar powoda, który deklarował wolę nabycia samochodu stosunkowo nowego, z uwagi na wpływ daty produkcji na jego wartość rynkową oraz zastosowane rozwiązania konstrukcyjne. W tym przypadku data produkcji samochodu, miała istotne znaczenie, z punktu widzenia zmniejszenia jego wartości oraz użyteczności. W przypadku rozpoznawanej skargi nadzwyczajnej, stroną pozwaną są osoby fizyczne, niebędące profesjonalistami w zakresie motoryzacji. Natomiast, kluczowe znaczenie ma okoliczność, że wcześniejsza data produkcji samochodu nie skutkowała obniżeniem wartości rzeczy wskazanej w umowie sprzedaży. W ocenie Sądu Najwyższego, różnice w stanie faktycznym obu spraw w konsekwencji pociągają za sobą odmienną ocenę prawną. Zdaniem Sądu Najwyższego, nie każda stwierdzona przez kupującego wada rzeczy będzie automatycznie uzasadniała możliwość pociągnięcia sprzedawcy do odpowiedzialności z tytułu rękojmi. Sąd II instancji słusznie przyjął, że w chwili zawarcia umowy sprzedaży, okoliczność produkcji samochodu w październiku 2005 roku, a nie w lutym 2006 roku, nie skutkowała obniżeniem jego wartości poniżej ceny ustalonej przez strony. Trudno również dopatrzyć się nieprawidłowości w ocenie sądu II instancji, w zakresie przeprowadzonych napraw lakierniczo – blacharskich, które nie spowodowały obniżenia wartości i użyteczności samochodu. Sąd Najwyższy podzielił stanowisko Sądu Okręgowego w B., że wady, na które powołał się powód odstępując od umowy sprzedaży, nie miały charakteru wad fizycznych rzeczy w rozumieniu art. 556 § 1 k.c., dających podstawę do odstąpienia od umowy. Możliwość pociągnięcia pozwanych do odpowiedzialności z tytułu rękojmi za wady fizyczne rzeczy nie jest konsekwencją poniesionej przez kupującego szkody. Wadą,

w rozumieniu art. 556 § 1 k.c. jest wada powodująca zmniejszenie wartości lub użyteczności samochodu, czego powód nie wykazał. Dlatego sąd II instancji słusznie przyjął, że nie wykazano, iż rzeczywista data produkcji pojazdu oraz przeprowadzone naprawy blacharsko – lakiernicze spowodowały zmniejszenie wartości lub użyteczności samochodu. W świetle powyższego nie doszło do rażącego naruszenia art. 556 § 1 k.c.

Odnosząc się do drugiego zarzutu w postaci rażącego naruszenia art. 557 § 1 k.c., należy wskazać, że sprzedawca jest zwolniony od odpowiedzialności z tytułu rękojmi, jeżeli kupujący wiedział o wadzie w chwili zawarcia umowy. Powyższy przepis stanowi ustawową przesłankę do uchylenia się przez sprzedawcę od odpowiedzialności z tytułu rękojmi za wady fizyczne rzeczy. W literaturze przyjmuje się, że ciężar dowodu w zakresie wiedzy kupującego o istnieniu wady, obciąża sprzedawcę. Natomiast zapewnienie o istnieniu cech towaru ma istotne znaczenie dla realizacji przez kupującego uprawnień z tytułu rękojmi za wady fizyczne rzeczy (M. Manowska, *Rękojmia i gwarancja*, „Prawo spółek” 1997, nr 10, s. 36). W orzecnictwie wyrażono pogląd, że treść art. 557 § 1 k.c. potwierdza, że aby nastąpił taki skutek kupujący musi o wadzie wiedzieć w chwili zawarcia umowy (wyrok Sądu Najwyższego z 29 czerwca 2000 r., V CKN 66/00). W rozpoznawanej sprawie bezspornym jest, że w chwili zawarcia umowy sprzedaży powód nie miał wiedzy co do rzeczywistej daty produkcji samochodu oraz grubości powłoki lakierniczej. Bezspornym jest również, że pozwani zamieścili w ogłoszeniu dotyczącym sprzedaży samochodu informację, że jest to pojazd bezwypadkowy, którego rok produkcji to 2005. Jednakże pozwani informowali powoda przed zawarciem umowy sprzedaży, że samochód został sprowadzony z Włoch w stanie uszkodzonym i wymagał naprawy. Ponadto wskazali, w jakim zakresie dokonali napraw samochodu. Rozpatrując zarzut rażącego naruszenia art. 557 § 1 k.c. warto wskazać, że przepis ten należy odczytywać łącznie z art. 556 § 1 k.c., co oznacza, że kupujący najpóźniej w chwili zawarcia umowy sprzedaży powinien zostać poinformowany o wadach fizycznych zmniejszających funkcjonalność lub wartość przedmiotu sprzedaży. Spoczywający na pozwanych obowiązek poinformowania pozwanego o wadach samochodu musi być rozpoznawany wyłącznie w kontekście wad fizycznych rzeczy. Z uwagi na to, że wady samochodu podniesione przez

skarżącego nie stanowią wad fizycznych rzeczy w rozumieniu art. 556 § 1 k.c., w tym konkretnym przypadku nie ma również zastosowania art. 557 § 1 k.c. Tym samym nie doszło do rażącego naruszenia art. 557 § 1 k.c.

O wzajemnym zniesieniu kosztów postępowania wywołanego wniesioną skargą nadzwyczajną Sąd Najwyższy orzekł na podstawie z art. 398¹⁸ k.p.c., zgodnie z którym w razie wniesienia skargi kasacyjnej przez Prokuratora Generalnego, Rzecznika Praw Obywatelskich lub Rzecznika Praw Dziecka koszty procesu w postępowaniu kasacyjnym podlegają wzajemnemu zniesieniu. Powołany przepis z mocy art. 95 pkt 1 u.SN stosuje się również do postępowania w sprawie skargi nadzwyczajnej.

Mając na uwadze powyższe, Sąd Najwyższy orzekł jak w sentencji.